Nr 39.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 25. Września Roku 1818.

Niektóre uwagi nad pismem pod tytułem włościanin w Polscze. (patrż Nro 37. i 38. Gazety Wieyskiéy.)

Mości Redaktorze!

Znayduię w Gazecie Wieyskiéy wyimki z ważnego pisma Niemieckiego pod tytułem *włościanin w Polsce*, któreiakby plon obcéy strefy na oyczystą niwę przesadzony, między przedmioty krajowe umieściłeś. Alić taki produkt zagraniczny, nie powinien rozkrzewić się na ziemi naszéy, ponieważ owoce iego nie będą nam pożyteczne; pozwól zatym Mości Redaktorze, abym nad tém pismem niektóre uwagi zbijaiące zasady prawodawstwa P. *Greveniz* uczynił.

Rzeczony autor dobywszy z księgoskładów starożytny zbiór praw naszych, którego mieysce zaięły dwie późniéysze ustawy konstytucyine, oparł na nim nową budowę swoiéy wyobraźni. Taka czynność nie zgadza się z Teoryią powszechną w prawodawstwie, gdzie reforma i całkowite praw przeistoczenie nie są zabronione. Jakoż widziémy że cała Europa przekształciła w przeszłym wieku swoie kodexa, i przyięła prawa nieznane wiekóm poprzedniczym. Kiedy zaś autor odwołuie się do prawniczego argumentu, *iż względem tego który skarżyć się nie może przedawnienie niéma mieysca, i żadne nowe prawa nie służą*, narusza zasadę prawodawstwa politycznego. Wszakże stosuiąc się do iego zdania, nie należało Francuzom znosić ustawy feudalne, ponieważ te uświęcone były czasem i stanowiły własność klassy uprzywilejowanéy w narodzie. Nie należało téż zaprowadzać związkowego porządku w Niemczech, który usuwa bezpośrednich niegdyś Xiążąt Rzeszy od władztwa. Te odmiany przecie (że na dwóch tylko przykładach poprzestanę) nastąpiły prawnie i zyskały upoważnienie wszystkich mocarstw Europy.

Lecz nie to iedynie w piśmie P. *Greveniz* uważam bydź nagannem względem narodu naszego. Zapytać

go należy naprzód, iaki był iego cel: czyli on żąda rzeczywistego sczęścia tych dla których układa prawa, zkąd bądź to sczęście wyniknie; albo też chce ich samowolnie uczynić uczestnikami tego, co sądzi bydź wyłącznie dobrém i pożyteczném?

Liczne sczegóły iego pisma są mi powodem do mniemania, że to ostanie żądanie kierowało iego piórem. Jakoż wszędzie wystawia rzeczy nam obce za wzór doskonałości, wszędzie nam przygania, dla tego zapewne aby utwor swéy wyobraźni w korzystném wystawił świetle; nie uznaie nigdzie wpływu rządzących nami praw, albo też wykrywa szkodliwe ich skutki: z czego wnosić można, że ie bydź uważa bezsilnemi i do mieyscowości nie stosownemi, albo też niedogodnemi.

Pominąwszy atoli skutki własnolubstwa wyjawiaiące się w każdém niemal piśmie, ośmielam się powiedzieć autorowi w obec, że zachowana właścicielóm ziemi wolność pozbywania się niedogodnych dzierżawców, nie iest zgoła niesprawiedliwością, ale owszem wypadkiem przyrodzonego prawa. Nazywanie iéy *wywołaniem* nie zgadza się też z słusznością i z przystoynością iaką każdy autor winien iest zachować gdy mówi o ustawach rządzących. Kiedy zaś wyrzeka tak śmiało, *że każdy sąsiad ukazuiący włościanóm nadzieię pomyślnieyszego bytu podbił iuż kray a przynaymniéy umysły*, dowodzi że szukał przykładów w iakimś narodzie lekkomyślnym, zaprzedaynym i nie maiącym narodowości. Taki nie był nigdy lud Polski, w tedy nawet kiedy podlegał obcym Rządóm.

Człowiek (iak wyraża autor) *który własnego zakąta niéma, niéma też kraju niéma i oyczyzny!* Jak zgubne rozumowanie: miłość oyczyzny nie zawisła od doli; iest uczuciém przyrodzoném które nie potrafią zniszczyć przeciwności losu; miłość oyczyzny ożywia każdego człeka ubogiego i bogacza i nic iéy zatrzéć nie potrafi w umyśle prawym. Znaliśmy ią wtedy, kiedy Polska nie istnęła w politycznym świecie, ponieważ oyczyzna mieściła się w sercach naszych. Dla wskrzeszenia iéy bytu, wyleli krew dostoyni i mali w narodzie, lubo że wiedzieli iż czeka ich długa koléy niesczęść nieodzownych od politycznego wstrząśnienia.

Przyrównanie wolności iakiéy używaią rolnicy nasi *do wolności wróbla spędzanego z dachu na dach pociskiem kamienia,* ani iest sprawiedliwe ani zgodne z powagą przedmiotu pisma. Ubliża zaś w ogóle mieszkańcém tey ziemi, rozwiązanie rzeczy w ten sposób, że nie mogą szukać za granicą lepszego bytu ponieważ ich tam nie przyimą iako niezdatnych. Oni są sczęśliwi w oyczyznie bo kochaią ziemię swych przodków, i nie rzucaią oyczystych progów bo nie potrafi ich ugiąć los przeciwny. Taka stałość zasługuie na pochwałę, nie zaś na przykre zarzuty.

Lecz wracam do głównego przedmiotu. Autor przyrównawszy stan tak zwanego *wywołania* rolników

Polskich, do pomyślności Niemieckich chłopów, twierdzi iż ograniczenie wolności, to iest uczynkowe zmuszenie naszych rolników do pracy na wydzielonych im cząstkach ziemi, stanie się zasadą ich szczęścia. Kiedy więc oburza się na starożytną ustawę przywiązuiącą kmieci do gruntu (glebae adscriptio) chce aby ci pod odmienném prawa wyrażeniem byli rzeczywiście zobowiązanymi do roli. Zapewnia także, iż ograniczenie w wolności zmieniania siedliska zdoła iedynie uczynić kray rządnym, zagospodarowanym i możnym. Kto przecie objawił mu tę prawdę, że porządek towarzyszy przymusowi; że chęć do pracy rozwija się wraz z policyinemi ustawami, i wolność w postępowaniu skrępowana mnóstwem przepisów, zgadza się z szczęściem człowieka?

Autor zapomniawszy też zupełnie, że Polska rządzi się prawami które wskazały mieysce właściwe każdéy klassie w Narodzie, a prawami liberalnemi, pełnémi ludzkości i oświaty, wystawia wszędzie wpływ praw uciskaiących, ciemnych i barbarzyńskich, iakoby tworzący zasadę dzisieyszego bytu naszych rolników. Nic więc dziwnego, że rozpoznawszy przedmiot z opacznéy strony, usiłuie zastąpić urojoną obecność ustawami swoiéy wyobraźni, do zaprowadzenia których niesprawiedliwość nawet nie zdaie mu się bydź narzędziem zbytecznèm. Jakoż niesie zaiste cechę wielkiéy niesprawiedliwości, ów zamiar, aby części gruntów przez włościan używanych, które zbytecznémi dla siebie osądzą, oddane zostały na powrót dziedzicóm włości. Wszakże z tąd wyniknie, że te grunta leżéć będą odłogiem: co nie rokuje zgoła pomyślności dla kraju. Lepiéy by było odebrać ie zupełnie prawym właścicielóm i oddać innym, bo był by taki przynaymniéy, który by z nich pożytkował.

Żądamy zaiste uszczęśliwienia ludu rolniczego, téy nayliczniéyszéy klassy w Narodzie, która stanowi iego dzielność i rzeczywistą potęgę, i radzibyśmy widzieć rolników naszych stale osiadłych, oświeconych i obdarzonych własnością, dla tego że nie umiémy rozłączać osobistego powodzenia iednéy klassy od pomyślności powszechnéy; lecz czujemy że nam potrzeba do uskutecznienia takiéy pomyślności, zasad opartych na charakterze i na duchu Narodowym, zasad nam samym właściwych, i nacechowanych piętnem Narodowości. Prawodawstwa obce są wbrew zdaniu Machiawela naygorszémi; wiémy o tém z doświadczenia. Zasadzone ręką cudzoziemców plony, nie zwykły się rozkrzewiać, ponieważ teorya zagraniczna nie zgadza się z własnościami mieyscowémi. Przesądy narodowe niemniéy liczne od przesądów osobistych, staią się w zastosowaniu szkodliwémi, dla tego że przesąd który w swém mieyscu iest prawdą, przetwarza się w błąd, gdy przeniesiony zostanie z właściwéy mu posady.

Autor chce zdziałać w Polsce to

co w iednéy części naszéy Oyczyzny obcy Rząd przed laty 40. uskutecznił. To iest zaprowadzić pańszczyznę wraz z dziedzictwem realności wieyskich, i osobistą wolność pojednać z niemożnością zmieniania siedziby. Mógł atoli przypatrzyć się skutkóm takiego urządzenia; mógł przekonać się, czyli chłopi używaiący dziedzictwa a przynaymniéy nietykalności swych gruntów, w owéy części kraju, zapomogli się dostatecznie dla wykupienia się od służebności i powiększenia swoiéy dziedziny nabyciem; czyli są szczęśliwymi czyli kray przez nich zamieszkały iest lepiéy od innych części uprawiony, lubo że zostaie pod wpływem cudzoziemskiego w gospodarstwie porządku, czyli kwitnie w nim przemysł, czyli rozkrzewiła się nauka, zgoła, czyli tam poddani dopomogli Rządowi do uskutecznienia iego zamiarów.

Jest zaiste rzeczą konieczną, aby rolnicy Polscy zostali właścicielami ziemi, lecz właścicielami prawymi, których samowolność nie osadziła na dziedzictwie, ale praca i przemysł do téy dostoyności wyniosły. Taki skutek nie wyniknie z pożytkiem z wywłasczenia iednych dla wyposażenia drugich; on bydź powinien wypadkiem urządzenia pierwiastkowego, dopomagaiącego do powiększenia zasobności, do rozwinięcia przemysłu, do zachęcenia do pracy, które w sobie samém mieścić będzie żywioły tworzące i siłę działaiącą. Słowem, potrzeba im dać możność i ułatwić sposobność nabywania realności ziemskich, aby w przeciągu zamierzonego czasu grunta dworskie zbyt rozległe do uprawy czeladzią, przeszły w ręce włościan prawem dziedzictwa, bez zastrzeżenia służebności i zachowania śladów feudalizmu. W ów czas stanie się ziemia dobrem wspólném, prawo własności nie będzie w sporze z obowiązkami poddańskiémi, i wolność osobista nie zostanie naruszoną przywiązaniem przymuszoném do roli. Nie utracą też na zamianie dawni dziedzice włości, ponieważ każdy między niémi odbierze należną zapłatę za przedane grunta; ieżeli zaś téy natychmiast przyiąć nie zechce, znaydzie bezpieczne iéy umiesczenie na ziemi posiadanéy przez ludzi zamożnych i rządnych. Wchodzące w obieg kapitały nowo utworzone, podniosą byt miast bez których rolnictwo kwitnąć nie może, a stan szlachecki, owa ozdoba Tronu, zaymie posadę właściwą, w świtności należącéy odwiecznéy zasłudze. Tém też sposobem utwierdzi się nasz byt rolniczy, dla nas nayprzyzwoitszy, w karbach porządku i pod hasłem słuszności.

Zmierza do tego celu droga prosta któréy nie tamują żadne przeszkody, od kąd wolność osobista stała się udziałem rolników naszych. Rząd zdziałał już stałość pobytu ile ta iest potrzebną dla porządku i dobra kraju. Kiedy zaś zachęceni zostaną właściciele włości do wydzierżawiania swych gruntów, zaprowadzeniem trybu stałego, i wykazaniem korzyści istotnych z dzierżawy cząstkowéy, kiedy Rząd przedsięweźmie środki zaradzcze chciwości tych którzy samolubstwo swoie zasycaią niedolą współ

braci, i tamuiącą wszelki przemysł ludność żydowską usunie od frymarczenia, kiedy dany będzie przykład pożyteczny od zawiadowców własności Rządowéy nieruchoméy, wykryie się wielka korzyść wynikaiąca z dzierżawy dla strón obudwu. Powiększona reprodukcyia i iéy zachowanie w ręku tych co ią z ziemi wyprowadzili, poda w krótce sposobność rolnikóm dzierżawiącym do nabycia dziedzictwa; tem zaś sposobem przedaż będzie dobrowolną, nabycie prawe. Takiskutek iest niezawodny, bo zgadza się z sprawiedliwością, i wynika z użycia władzy przyrodzonéy człowiekowi, z przemysłu i staranności. Zależy także od Rządu usunięcie processów towarzyszących (w zdaniu autora) dzierżawóm, przez ustanowienie czynszu i zaprowadzenie łatwych środków exekucyi, czas zaś trzydziesto letni zamierzony do dzierżawy, znosi wszelką niepewność o trwałości bytu, która stawać może na przeszkodzie przedsięwzięciom pożytecznym.

Autor piszący z ostrożnością doświadczonego prawnika, oświadcza iż przedstawione przez niego zasady, do utworzenia praw, stosuią się tylko do pewnéy części Polski. W innych iéy okolicach, gdzie (podług niego) rolnik zostaie w stanie dzieciństwa uymuiącym sposobność do przyięcia lepszego bytu, doradza zaprowadzenie konstytucyinego prawa z roku 1791. pod tytułem *chłopi włościanie.* (p. Nro 38. G. W.)

Tkliwe wspomnienie które w czytelniku Polskim obudza, mówiąc o naypięknieyszém dzielę wiekopomnego Seymu cztéro letniego, uświęcić przecie nie zdoła iego wniosków, albowiem postanowienie Konstytucyi trzeciego Maja różni się zupełnie od zasad przez niego przyiętych, w celu doprowadzenia do doyrzałości dzieło rozpoczęte, w narodzie usposobionym z piérwiastków rozwinięciem konstytucyinéy ustawy. Alić srodki iakie autor mieć chce przygotowawczymi, lepsze są od czynów ostatecznych; tak więc dzieło poprawy kierowaneby zostało wsteczną koleją gdybyśmy za iego radą postąpili. Podobna sprzeczność w działaniu istnąć nie może.

w W. dnia 24. Września 1818.

G.

Teoryja gradu i sposób zabezpieczenia się od uszkodzenia przez niego.

(Rzecz nadesłana redakcyi w rękopiśmie.)

(Dokończenie.)

Wszystkie włości i okolice w których takowe szkodliwe panuią grady, lub kiedy bądź trafiały się, każdego o téy smutnéy prawdzie przekonać mogą. A że takowa napowietrzna powódz raptownemi pędzona wiatrami i po nad obszerne wyniosłe lasy nadchodząc, przez nie także w górę wznośić się musi, zatym i lasy ciągłe od zachodu lub południa obszernym równinóm przyległe, choćby zresztą narównymże co do poziomu położeniu rosły z następnemi polami, mogą iednak bywać przyczyną szko-

dliwych gradów, a co dopiéro kiedy są na wyższém położeniu niż pola, iak to nayczęściéy bywa.

Na pewność zaś tego twierdzenia mogą dać świadectwo te okolice których dawniéy z powyższemi okolicznościami od téy strony bywały wyniosłe obszerne lasy, a teraz są wyniszczone, iż mówię zwyrąbaniem tych i trafunki szkodliwych gradów tamże ustały.

Teoryia niniéysza ile z przekonania i niezaprzeczonych odwiecznych ułożona doświadczeń woczach każdego światłego człowieka powinnaby się iak naygruntownieyszą wydawać, a zastanowienie się nad nią każdemu myśléć umieiącemu złatwością podda nie zbyt trudne środki do zabespieczenia okolic od szkodliwéy mocy gradów, gdyż naturalna rzecz, że gdyby przy ciągłych niskich równinach, nie były od zachodu lub południa ciągle wzniesione nad poziom wzgorza albo lasy, tem samem niedoświadczanoby w takich okolicach szkodliwych gradów. To rozumowanie i do innych wyżéy wspomnionych zjawisk napowietrznych, iako to: ulewów, burzy, i t. d. zastosować by można. Oto więc teraz tylko idzie, iakby temu nayłatwiéy zaradzić, ieżeli gdzie czyto z powodu przyległości ciągłych wzgorzów, czy też wyniosłych i obszernych lasów, okolica na szkodliwe grady rzeczywiście iest narażona?

Co do lasów, wprawdzie z strony téy niebezpieczeństwo takowe zdaie się bydź łatwieysze do usunięcia, ato *np.* przez wycięcie tychże. Lecz znowuż uwaga nato, iż wycięcie całkowite obszérnych lasów z innych względów szkodliwe by było ekonomicę, a nawet może więcéy niżeli same grady, dla tego sposób ten wcale iest nie do użycia, przeto tak co do wzgorzów, iako też i lasów, daleko dogodnieyszy a wcale nieszkodliwy służyć może nato następuiący środek. Gdy mówię Aerostatyka i Hydrostatyka z bardzo wielu względów pod iednąż zupełnie prawie teoryią dałyby się podciągnąć z nieiakiemi tylko modyfikaciami, iakie więc są sposoby w nauce Hydrauliki, a raczéy Hydrostatyki, aby ciężar wody lub impet iéy w mieysca nieodpowiadaiące naszym widokom, odmienić lub zmnieyszyć, podobnęż prawie i do nadania innego kierunku chmurom, a zwłascza ciężarnym służyć mogą. Codziennie bowiem można się tego napatrzyć, iak w niektórych okolicach pociąg wiatru prowadząc chmurę ciężarną kędy indziéy początkową, zdaie się z nią zmierzać, a iak ią potym wcale inną stroną unosi i nie raz z tego powodu mieszkańców tych okolic próżnego nabawia strachu, a innych znowu w czasie posuszy nayoczywistszą omyla nadzieię; takowe zaś wypadki przy iednostaynych okolicznościach iako to: gatunku chmury, powiéwu wiatru i składu powierzchni okolicy nad którą to się dzieie zawsze są iednakowe. Przyczyn więc tego wszystkiego nie gdzie indziéy, tylko iak wyżéy namieniłem w składzie powierzchni ziemi szukać należy.

Jeżeli ninieysza Teorya szczęśliwie trafi na dobry humor literatów, iako też i tych w których ręku losy, zasiłki i zachęt do pracowitości i postępu w dobrym, oraz kierunek oświaty złożyły, tedy prawie z pewnością twierdzić można, iż iako dzisiay żeglarze morscy posiadaią iuż mappy morskie wskazuiące im na rozległych płasczyznach morskich bezpiecznieysze, i ułatwiaiące żeglugę drogi, czyli tak zwane nurty morskie, tak też w czasie, podobne mappy pędcze, albo nurtów chmur, w powietrzokręgu czyli raczéy po składzie powierżchni ziemi widzieć się dać mogą. I wzięty na plan z kilku mil kwadratowych składaiący się poziom, wysczególniaiący wszystkie nie co znacznieysze wyniosłości i doliny, czyli zmiany powierżchni ziemi i ich stopnie, wskazałby niezawodnie drogi biegu chmur ciężarnych, i mnieyszą lub większą ich wagę w każdéy okolicy, naypewniey iednak w okolicach ku środkowi płasczyzny tegoż poziomu leżących; a tem samem stosunki między temi co do stopni przypadaiących tamże gradów lub desczów, z któréy bądź strony chmurę ciężarną wiatry prowadzić będą. Co zaś do chmur niemaiących w sobie wiele wilgoci, i wysoko na powietrzu będących, te w prawdzie lada powiéwem w którą bądź stronę złatwością bywaią miotane a przeto żadnéy prawie teoryi wagomiaru podlegać niemogą tylko iedynie silę wiatrów, w kierunku prawie prostym, lecz za to nie są bynaymniéy szkodliwe.

Tak przeto dokładne zgłębienie i poznanie kolei, którą rzecz iaka w naturze przechodzić musi, aby doszła do stanu i stopnia, którym staie się i iest dla nas interesuiącą może częstokroć postawić badacza w możności naśladowania tegoż tworu natury lub przyśpieszenia ieżeli mu się zdaie bydź użytecznym, albo przeszkodzenia aby się nieutworzył ieżeli iest szkodliwym. Jeżeli mówię góry albo lasy od zachodu lub południa leżące sprowadzaią na przyległe od wschodu lub północy doliny a bardziéy na równiny grady, tedy zniesienie tych lub nadanie im innego powiérzchownego kształtu, uwolnić zapewnie potrafi też okolice przynaymniéy w części od tak dotkliwéy plagi.

I wprawdzie co do lasów, kiedy wycięcie ich całkowite byłoby szkodliwem ekonomice, tedy oznaczenie w nich i uregulowanie wrębów i linii tak, aby przez nich ta powodź napowietrżna dla nieregularnych spadów i odbiiania się w różne strony zamętowi i zaburzeniu podpaść mogła nim zeydzie nad pola, sprawić może przynaymniéy w wielkiéy części pożądany skutek.

Co zaś do gór gdy tych rozkopać niepodobna, tedy iednak zmnieyszyć może obawę złych skutków gradu zasadzenie na szczytach tychże gór kęp drzewa wysoko i prędko rosnącego w pewnych odległościach; stawianie gmachów, wiatraków wież i. t. p. albo w takich kierunkach aby wspomnione powodzie powietrza ieżeli niezupełnie odbiiać się niemi w in-

ne strony to przynaymniéy w zamęt wprawić się dały, a tem samem aby burza ciężarną chmurę nim ta iescze na niskie równiny wyidzie, rozerwała i rozpędziła a tak niedała czasu i niedozwoliła skupić się w znaczne krople znayduiącym się wniéy wodnistym wyziewóm.

Te są ogólne wiadomości o teoryi gradów i te ia w ogólności podaię środki do zabezpieczenia się choć przynaymniéy w części od nich, z których każdy kto zechce do swéy lub znanéy sobie dobrze okolicy zrobić może sczególne zastosowanie. A ieżeli przedmiot ten z siebie nader ważny, co do sposobu mego sądzenia, o nim u ludzi światłych pozyska zatwierdzenie, tedy przy dalszym głębokiém rozważaniu może poddać łatwieysze a może i pewnieysze ieszcze sposoby do zaradzenia temu złemu, a przynaymniéy teraz może ostrzedz niewiadomego rzeczy, a chcącego nabywać na dziedzictwo lub dzierżawić dobra, za przypatrzeniem się ich poziomowi prostym nawet rzutem oka na nie, o wypadkach iakim one podlegać mogą i tym samem rzetelny szacunek dokładniéy da poznać, ku czemu wszystkiemu gdym wskazał drogę ile w materyi dotąd nietkniętéy prawie, niechay więc szanowna publiczność na téy małéy z strony méy dla rodu ludzkiego przysłudzę tymczasem raczy przestać..

A. P.

O chodowaniu drzew latoroślnych. (*przez P. Sauer.*)

Drzewa których krzewienie się iest prędkie i których gałęzie obcinane bydź mogą bez uszkodzenia pnia, tak wiele przynoszą pożytku, że ich chodowanie weszło w poczet przedmiotów gospodarstwa wieyskiego starannie prowadzonego. Są one nadewszystko pożyteczne w okolicach mniéy zamożnych w lasy z własności następuiących;

1. Ze ich zaprowadzenie nie wymaga ciężkiéy pracy i wielkich wydatków.

2. Ze w ciągu lat trzech dostarczaią paliwo.

3. Ze nie psuią bynaymniéy pastwisk, ale owszem przyczyniaią się do powiększenia buyności trawy.

4. Ze ich liście pożyteczne do nawożenia łąk, służą także do żywienia owiec.

5. Ze lud przemyślny używa ich gałęzi do rozmaitych robót, w gospodarstwie i handlu popłacaiących.

Okolice niskie, brzegi rzék, stawów i bagnisk przydatne są sczególniéy do chodowania takowych drzéw, które nietylko w tych okolicach szybko wzrastaią ale skutecznym są środkiem do osuszenia trzęsawisk, do wytępienia mchu zapusczaiącego się na łąkach i do zabespieczenia grobel.

Pomiędzy drzewa latoroślne policzaią się topole i wierzby rozmaitego rodzaiu; chodowanie ich atoli wymaga zastosowania gatunków do własności gruntowych. Grunta suche sprzyiaią sadzeniu topoli Kanadyiskiéy i wierzby Salskiéy, których liście są wyborną paszą dla owiec. Topola czarna, wiérzba żółta i biała, udaią się naylepiéy na gruntach wilgotnych. Działanie gospodarza przy chodowaniu drzew latoroślnych lubo łatwe, zasadza się przecie na prawidłach które w krótkości przedstawię.

Naprzód: co do rozmnożenia tych drzew, uważać należy, aby wysadki miały 3. do 4. cali grubości, 4. do 5. łokci wysokości, aby oczysczone były z gałęzi, w górze gładko ucięte, korę miały nietkniętą i wnet po ścięciu zasadzone zostały. Pora nayspsobnieysza do ich przygotowania iest ta, kiedy soki podniosły się w górę.

Powtóre: co do ich sadzenia; przygotowane maią bydź doły na łokieć głębokie i obszerne o 9. do 10. łokci od siebie odległe, z których ziemię wybieraiąc płonkę odrzucać należy na iednę stronę calec na drugą, dla wsypania w iamę naprzód płonki potém calcu. W końcu téy roboty wyleie się w dół kiika konwi wody i odepce wysadkę do koła, dla utworzenia wklęsłości na gromadzenie dészczu.

Potrzecie: co do pielęgnowania; wierżby powinny bydź w roku piérwszym starannie obierane z latorośli dolnych aby soki rozkrzewiaiące podnosiły się w górę; w drugim roku należy upiłować zeschły wierzchołek wysadki dla zapobieżenia zgniliźnie. U topoli zaś osczypnią się wszystkie gałęzie oprócz iednéy naywyższéy i naybuynieyszéy, którą gdy o 10 lub 15 stóp wypędzi, ucina się dla utworzenia wieńca czyli krzaczystego wierzchołka.

Poczwarte: co do zbioru gałęzi; nayprzyzwoitszą porą do ich obcinania iest chwila rozwijania się pączków, tak dla ułatwienia wzrostu niższym latoroślóm iako téż że drzewo soczyste prędzéy wysycha. Narzędzia użyte do obcinania powinny bydź ostre albowiem zgnilizna towarzyszy każdemu rozdarciu pnia i uszkodzeniu kory. Powinny bydź téż cięte gałęzie przy pniu na drzewach młodych, a na cali 6 lub 8. od pnia na drzewach starych maiących twardą korę, z którey słaba latorośl nie łatwo dobyć się może.